

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:  
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),  
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.  
Adres redakcji i administracji:  
Leszno (Wiel. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.  
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 75

Leszno, środa dnia 1 kwietnia 1931 r.

Rok XII.

## Przewidywania o Rosji.

Wynurzenia przewidywania rosyjskich socjaldemokratów na temat „płatki”, wódna wojny i ...faszysmu.

Ryga (CEPS). Przewódca rosyjskich socjaldemokratów F. Dan, przebywający obecnie w Rydze, w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi mówił o znaczeniu płatki. Na pytanie, czy nie uważa płatki za przygotowawczą fazę w organizowaniu zbrojnego ataku na państwa burżuazyjne, Dan odpowiedział: „Nie myślę, żeby złudzenia bolszewików sięgały aż do możliwości zbrojnego wystąpienia. Sama płatka i jej metody podniecają rozwój awanturniczych i militarystycznych żywiołów, tak że niezależnie od subiektywnych warunków pojawia się widmo wojny i wzrasta niebezpieczeństwo kontrrewolucji. Jeżeli w Rosji system bolszewicki zamieniony zostanie na system bonapartystyczny, to pokój europejski może być poważnie zagrożony. Gwarantując pokój może dać tylko powrót do ustroju demokratycznego. Dlatego także — mówił Dan — socjali demokraci spełniają swe zadania, mające wielkie znaczenie nie tylko dla życia rosyjskiego, ale i dla całej areny międzynarodowej.

Mówiąc o niedawnym procesie przeciwko socjalnym demokratom Dan wskazał na to, że podstępne oskarżenia spoczywały na kłamstwie Rosyjskiej soc-dem. nie myśla o interwencji. Mimo to praca socjaldemokratów w Z. S. S. R. nie ustaje i kierowana jest rzeczywiście przez nielegalne biuro centralne. Tak jak dawniej socjaldemokraci zniechęcają do porozumienia między robotnikami socjalistycznymi i komunistycznymi, aby stopniowo osiągnąć demokratyzację reżimu bolszewickiego i zmianę dyktatury na demokrację. Cel ten zamierzamy osiągnąć drogą agitacji i przez rozszerzenie pisma „Socjalistycznej Wiestnik”. Cały świat wie o tem, że jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami sabotażu, terroru i interwencji.

Odpowiadając na pytanie o drogach wiodących do upadku systemu bolszewickiego Dan powiedział, że drogi takie są dwie: albo droga demokratycznej ewolucji, do której zmierza socjalna demokracja, albo też „rewolucja pałacowa”, którą odłuda rządy rosyjskie do rąk grup wojskowych lub policyjnych, czyli tych sił, które powszechnie nazywa się faszyzmem.

## „Niema dymu bez ognia“.

O rewelacjach „Paris Midu”. Paryż, (PAT.) Prasa nie przypisuje wielkiej doniosłości sensacyjnym rewelacjom, ogłoszonym we wczorajszym „Paris-Midi”, a dotyczącym zamiarów niemieckich co do t. zw. korytarza. Niema jednak dymu bez ognia — pisze „Le petit Bleu”. — Jeżeli informacja korespondenta „Paris Midu” co do intencji niemieckiego ministerium spraw zagranicznych nie jest zupełnie fałszywa, to jednak niezawodnie kwestja korytarza gdańskiego figuruje dziś na pierwszym miejscu rozszereżeń niemieckich.

## Przemysł wojenny.

Produkcja chemiczna w Sowietach. Moskwa. — (PAT.) Tegoroczna produkcja sowieckiego przemysłu chemicznego ma być zwiększona w stosunku do roku ub. prawie dwukrotnie. Zwiększenie produkcji nastąpi tak w dziedzinie fabrykacji nawozów sztucznych, jak i w zakresie fabrykacji różnych innych środków chemicznych, koniecznych dla dalszej produkcji względnie dla potrzeb wojska.

## Zatarg między Stalinem a Kalininem.

Berlin, 30. 3. (Orient) Donoszą z Moskwy, że ostatnimi czasy powstał zatarg między Stalinem a Kalininem, który wypowiedział się przeciwko kolektywizacji przymusowej. Kalinin wskazuje, że kolektywizacja wywołana w całym świecie nieprzychylną opinię i że należy z tego powodu zmienić kierunek polityki rolnej. Stalin natomiast odmówił wszelkiej zmiany tej polityki i odrzucił żądanie Kalinina.

## 34.000 trupów dzieci na ulicach miasta chińskiego.

Wedle oficjalnego komunikatu, w ciągu ubiegłego roku zebrano na ulicach miasta Szanghaju zgóra 34 tys. trupów, w czem przeszło 34 tys. zwłok dziecięcych. Powodem masowej niekiedy śmierci był głód oraz dżuma.

## Zwaśniona, samolubna i bezmyślna Europa.

Poincare ostrzega. Poincare napisał przedmowę do książki hr. Kokowcowa o bolszewizmie rosyjskim. Książka ta w najbliższym czasie ma ukazać się w druku.

Poincare pisze m. in.: Jest rzeczą pożałowania godną, iż narody europejskie są w dalszym ciągu zwaśnione i że energia ich jest rozproszona; że nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakiem grozi aktywności Sowietów Europie. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że niektóre państwa europejskie dla szybkiego zrealizowania swych egoistycznych celów, usi-

lują opierać swą politykę na Związku sowieckim. Jest to niezrozumiałe zaślepienie. Czy państwa takie, które liczą w swych rachubach politycznych na Związek sowiecki, nie rozumieją, że mogą stracić umiłowaną przez siebie niepodległość w przyszłej katastrofie, jaką będzie starcie między zachodem Europą i Sowietami. Nadszedł już najwyższy czas, aby narody europejskie zjednoczyły się, tworząc wspólny front dla obrony cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem sowieckim.

## Z ostatniej chwili.

Jan Kiepura w przejeździe przez Leszno.

Leszno, 31. 3. Dziś w nocy pociągami pośpieszonymi przyjeżdża do miasta naszego światowej sławy tenor Jan Kiepura, który w przejeździe do Poznania i Warszawy zabawi w mieście naszym jutro parę godzin. Na dworcu powita go dyrekcja kinoteatru „Imperial” zajęta gorączkowymi przygotowaniem do wystawienia filmu dźwiękowego „Neapol, śpiewające miasto”, na którym, jak wiadomo, występuje mistrz w roli głównej. Mistrz zatrzyma się w mieście naszym do południa. Odjazd nastąpi o godz. 11 m. 50 (pociągami kurierskim do Poznania). Zapewne liczne grono wielbicieli skorzysta z tak rzadkiej okazji, aby usłyszeć światową sławę i wziąć udział w żywiołowych na cześć mistrza owacjach.

Dołożono unii celnej austro-niemieckiej.

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza urzędowo, iż podana przez jedno z pism paryskich wiadomość o tem, jakoby austriacko-niemieckie rokowania o zawarcie unii celnej miały obejmować również wymierzona przeciwko Małej Entencie tajną klauzulę wojskową, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Zbliżenie lotnicze polsko-czeskosłowackie.

Warszawa, 31. 3. Aeroklub Morawski w Brnie nadał w ostatnich dniach Aeroklubowi Akademickie-

## Z Belwederu.

Warszawa, 30. 3. P. marszałek sejmu Świątalski i p. marszałek senatu Raczkiewicz przyjęli dziś przed południem w Belwederze przez p. ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, któremu złożyli sprawozdanie z przebiegu i wyników sesji budżetowej parlamentu.

## Zniżka płac.

Lwów, 30. 3. (PAT.) Konzern naftowy „Małopolsta”, grupujący około 30 przedsiębiorstw naftowych i przemysłowych, wypowiedział pracownikom umysłowym w liczbie około tysiąca osób umowę służbową z dniem 1. lipca br., oświadczając jednocześnie gotowość odnowienia stosunku służbowego pod warunkiem redukcji poborów od 5 do 10 proc. i wyżej. Fakt ten był tematem onegdajszego wiecu pracowników umysłowych przemysłu naftowego, który odbył się w Borysławiu.

## Deficyt angielski.

Według obliczeń City rok finansowy, kończący się dziś (wtorek 31 marca), zamknięty będzie deficytem około 39 milionów funtów.

## Stabilizacja pesety.

Paryż, (PAT.) Koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość, że banki amerykańskie podpiszą pożyczkę, mającą na celu stabilizację pesety, na sumę 40 milionów dolarów, zaś banki francuskie — na sumę 20 milionów dolarów.

## Żydzi w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) W ciągu ostatnich 50-ciu lat, ludność żydowska w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrosła z liczby czterech milionów do 4 i pół milionów. W samym Nowym Jorku jest 1.250.000 żydów, co stanowi mniejszość osiemdziesiątą część żydów zamieszkujących Palestynę.

mu w Warszawie honorowy dyplom uznania za całokształt działalności na polu sportu lotniczego.

Jednocześnie lotnicy polscy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim zlocie i meetingu lotniczym, który odbędzie się w dniach od 1 do 3 maja br. w Pilźnie.

Wywiad z Chaplinem.

Paryż, 31. 3. W jutrzejszym nadzwyczajnym wydaniu „Matin'a” ukaze się wywiad wielkiego artysty, udzielony specjalnemu redaktorowi działu ekonomicznego tego pisma, w którym Chaplin przedstawi w świetle cyfr i dokumentów kompletną bezpodstawną pogłoskę o tem, jakoby był żydem. Ganiłny aktor stwierdził w wywiadzie, iż matka jego była wprawdzie żydówką a ojcem starozakonny, lecz potem nie ma on zgoda nie wspólnego z żydostwem. Poza tem wyjaśnieniem złośliwej plotki zawierał wywiad ciekawe dane o szczegółach nowego filmu dźwiękowego, osnutego na tle efektywnych przeżyć Chaplina w czasie jego pobaw na tygrysy angiolskie w lasach indyjskich w głębi czarnego lasu australijskiego. Do arki, która będzie śpiewał Chaplin w tym filmie, komponuje artysta muzykę własną.

Fala zimna w Grecji.

Ateny. (PAT.) Fala zimna, jaka nawiedziła Grecję w dniach 27 i 28 bm. spowodowała jak się zdaje, znaczne szkody w winnicach i plantacjach tytoniu.

## Jeszcze pokutuje „sprawa Dreyfusa“.

Paryż, (PAT.) Sztuka „Sprawa Dreyfusa”, która zdjęcie z afisza wywołała interpelację w izbie deputowanych, ukazała się ponownie na scenie. W chwili po rozpoczęciu przedstawienia na widowni rzucono kilka bomb żwawych. Sala opróżniła się natychmiast. Aresztowań nie było.

\* Zmiany w dyplomacji. Rio de Janeiro. (P. A. T.) Dotychczasowy poseł brazylijski w Warszawie, p. Alcibiades Lecanha, mianowany jest ambasadorem przy Kwirynale.

\*\* Ziemia zapada się w morze. W szkolej między Sheringham i Mundesley zatamuje się od pewnego czasu wybrzeże morskie Anglii. To osuwanie się ziem w morze z pewną stałością notują już od roku 1927. Wedle przybliżonego obliczenia, morze pochłonięło w ciągu tych czterech lat przeszło pół miliona ton ziemi. W związku z tem zjawiskiem przybyło fanne jeszcze niebezpieczeństwo: — mianowicie spełnione wybrzeże odsłoniło w niektórych miejscach podskórna wodę bieżącą, która znajdując ujście, bije w górę i zagraża przechodniom. W pobliżu miasteczka Trimingham oberwał się w ub. tygodniu tak wielki kawał ziemi, że szosa znalazła się prawie w bezpośrednim sąsiedztwie z morzem. W miejscowości Cromer to samo.

\*\* Mieso rekina w handlu. W sklepach berlińskich pojawiła się zupełna nowość: mięso rekina, sprzedawane na wagę. Jeden kilogram kosztuje, na ledwie 1 marki (2 zł. 10 gr.), a zatem bardzo tanio jest to gatunek rekina, który dokonał takiego спустoszenia wśród śledzi także w okolicy Islandji. Ze powodował swą żarłocznością ruinę materialną poławiaczy śledzi. Zabrano się zatem do energicznej walki ze szkodnikiem i obecnie różowe jego mięso widnieje za wszystkimi szczybami wystawowem sklepów spożywczych. Entuzjaści mięsa rekina twierdzą, że jest doskonale, zbliżone w smaku do cielęciny i łosia.

### Dekret Hindenburga ograniczający swobody konstytucyjne.

Berlin (Pat.) Ogłoszony został na podstawie art. 43 konstytucji niemieckiej dekret prezydenta Hindenburga, wprowadzający cały szereg obojętnych zarządzeń celem zwalczania wykreślonych o charakterze politycznym. Postanowienia dekretu zawierają częściowo na czas jego ważności przepisy konstytucyjne o ochronie wolności zgromadzeń, prasy i sformalizowania się. Dotyczy to również przepisów konstytucyjnych o ochronie tajemnicy pocztowej, swobody osobistej, słowa i przekonań. Między innymi postanowiono, że publiczne zgromadzenia polityczne, zebrania pod gołym niebem i pochody muszą być zawczasu zgłaszane władzom policyjnym. Policja przysługuje prawo zakazywania demonstracji i zgromadzeń o ile istnieją uzasadnione obawy, że służą one do podburzania przeciw obowiązującym przepisom ustawy i zarządzeniom władz lub znieważeniu kierowniczych władz państwowych i ich organów wzgl. stowarzyszeń religijnych. Nieuprawnione posiadanie broni palnej lub nadużycie jej karane będzie więzieniem do 6 miesięcy. Używanie mundurów lub jakiegokolwiek odznaki przez członków wszelkich związków politycznych jest wzbronione. Organizacje, tolerujące naruszanie dekretu przez swoich członków, zostaną rozwiązane.

### Stadion dla 150.000 widzów złota sokolskiego w Pradze.

Praga (Ceps.) W tych dniach przedstawiono Komitetowi przygotowawczemu zlotu sokolego, który odbywać się będzie w Pradze w roku przyszłym, plan budowy stadionu. Według obliczeń stadion ten pomieści 14.000 ćwiczących i 150.000 widzów, a więc o wiele więcej, aniżeli stadion, na którym odbywał się ostatni zlot Sokolów.

### Wystawa kolonialna w Paryżu.

100 wycieczek z Czechosłowacji. Praga (Ceps.) Zainteresowanie paryską wystawą kolonialną w Czechosłowacji jest wielkie. Z różnych miast czechosłowackich, a głównie z Pragi wyjeżdża do Paryża przeszło 100 wypraw, organizowanych przez poszczególne biura podróży lub różne stowarzyszenia. Prawie wszystkie najważniejsze dzienniki praskie urządzają własne wycieczki dla swoich czytelników. Liczba wycieczek prawdopodobnie jeszcze się zwiększy.

**\*\* Skoczył z 4 pietra i wstał zdrowy.** W Berlinie zdarzył się w tych dniach niezwykły wypadek. Oto niejaki Schmidt, by ująć przed aresztowaniem z powodu defraudacji, usiłował popełnić samobójstwo i rzucił się z czwartego pietra na bruk. Gdy się zbliżył ludzie Schmidt o własnych siłach podniósł się z ziemi i okazało się, że jest zupełnie nieuszkodzony.

**\* Korona gruzińska?** Prasa sowiecka donosi, iż w pewnej wsi w Mingrelji włościanin, podczas pracy w polu, znalazł w ziemi złotą koronę, ozdobioną kamieniami kosztownymi. Koronę tę oceniono na 100 tys. rubli i oddano do muzeum państwowego Gruzji.

**\* Bezrobocie rośnie w Czechosłowacji.** Ministerstwo opieki społecznej w Czechosłowacji stwierdza, iż liczba bezrobotnych wynosiła w końcu lutego rb. 337.000 osób, co wobec 315.511 w końcu stycznia rb. oznacza wzrost o 24.000 osób.

**\* Inwestycje na Madagaskarze.** Rząd francuski przeznaczył, zaciągniętej pożyczki kolonialnej 700 milj. franków na cele inwestycyjne na wyspie Madagaskar. Przewidziana jest rozbudowa portów, budowa nowych dróg lądowych i wodnych, linii kolejowych, telefonicznych i telegraficznych, budowa szpitali, domów mieszkalnych itp.

## Lekarz Obląkanych

PRZECIĄG Z FRANCUSKIEGO.

265)

(Ciąg dalszy)

— Przydają panowie w samą porę — odezwała się — morderca mojego brała tu się znajduje...

I usnęła się, żeby ich przepuścić. Zobaczywszy wchodzących Fabrycjusz zaczął się trząść, jak przydepłana gadzina. Wiedział, że ani prosiły ani groźby na nie się nie przydadzą. Nie wymówiłszy ani słowa, podniósł się i podał rękę.

— Włóczę mu kajdany — zawołał komisarz — zwiążę go i pamięcie, ja spiszę protokół...

W godzinie później wprowadzono z powrotem zbiega do więzienia w Helum i zamknięto cele.

Co się stało, że ucieczka więźniów, została tak prędko odkryta? Jakim cudem odgadnięto, że Fabrycjusz znajduje się w wili Baltus? Musimy dać naszym czytelnikom klucz od tej zagadki i wyjaśnić ją w krótkości.

Przypominamy sobie, że La Gourgone skoczył do studni po Fabrycjusza, ażeby przepłynąć pod sztachetą, rozdzielającą wspólną studnię na dwie połowy.

Przypominamy sobie, że towarzysze, nie zobaczywszy go, tylko słysząc szmącełogę się w wodzie, przekonani byli, że utonął. Ale myślic tak, barzo się mylił. Przejęty na wskroś lodowatą temperaturą wody, do której skoczył, La Gourgone nie ob rachował czasu, jakiego było potrzeba do przebycia dwóch studni. Kiedy chciał wydobyć się na powierzchnię, ubranie zaczepiwszy się o sztachetę, paraliżowało mu ruchy i trzymało w miejscu.

— Zgubionym! — powiedział sobie zrozumiałwszy, co się stało.

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Środa, dnia 1-go kwietnia 1931 r.

Teodory M.

Wschód słońca godz. 5.12. Zachód godz. 6.07.

Wschód księży. godz. 4.47. Zachód godz. 5.18.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Wtorek, dnia 31. 3. godz. 7 rano: Temper. powietrza — 3,1, wiatr półn. zach. o prędkości 5 m/s. pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 759,1 wilgotność 95%, W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 0,7 najniższa — 6,7. Ilość opadu 0,0.

## LESZNO.

**D) Kalendarzyk terminowy (zebrania, zbiórki itd.)**  
Dziś (31. 3). Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8. wiecz. zebranie zarządu w ognisku. O przybycie wszystkich prosi Prezes.

Przedstawienie św. Klara: próba teatralna wieczorem o godz. 8. O komplet prosi Związek.

Jutro (1. 4). K. S. „Polonia”: o godz. 20-tej nadzwyczajne walne zebranie w Hotelu Dworcowym. Ważne sprawy. O godz. 19-tej zebranie członków zarządu.

Tow. Kat. Robotników Polskich: zebranie zarządu i mężów zaufania o godz. 7 wiecz. w Domu Kat. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Prezes.

**1) Srebrny jubileusz pracy.** Stanisław Pujanek, mistrz kowalско-ślusarski w Lesznie obchodzi dnia 1 kwietnia b. r. 25-lecie swej pracy zawodowej jako samodzielnego mistrza kowalско-ślusarski. Warsztat swój otworzył w roku 1906 w Jarocinie, prowadzi obecnie p. Pujanek w Lesznie przy ul. Osieckiej 71.

**1) Nareszcie.** Dowiadujemy się, iż Polski Czerwony Krzyż w Lesznie może wreszcie zrealizować dawno żywno pragnienie nabycia sanjtarnego samochodu pancernego. Samochód już nabyto. Przybędzie on do Leszna jutro prawdopodobnie między godziną 1 a 2 po poł. Samochód umieszczony zostanie chwilowo w remizie Straży Pożarnej przy ul. Wawłowej (naprzeciw Czerw. Krzyża).

**1) Czytelnia Ludowa.** W czasie wakacji wielkanocnych Biblioteka „T. C. L.” zamknięta od 2-go do 9-go kwietnia.

**1) Ping-pong.** Na niedzielnych zawodach ping-pongowych 4-lej drużyny harcowskiej zgromadziła się dość duża liczba osób. Zwycięsko wyszli gospodarze gorąco oglaskiwani przez publiczność, pokonali bowiem gości w stosunku 8:2. Spotkanie mistrza Śmigła z mistrzem 4 drużyny zakończyło się zwycięstwem mistrza 4 drużyny w stosunku 21:8. 18:21, 21:10. W drugie święto Wielkiejnocy rozgrywa 4 drużyna mecz rewanżowy z tutejszym „Sokołem”.

**1) Arcybrawstwo Straży Honorowej N. S. P. J.** Podaje do wiadomości, że w Wielki Czwartek rano o godz. 6.15 msza św. w intencji Bractwa i wspólna Komunia św. wymagająca. Wieczorem o godz. 11-tej odbędzie się Godzina Święta i wymiana bułeczków. Uprasza się członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w Godzinie Świętej i punktualne zgromadzenie się o godz. 11 przed kościołem. Sposobność do spowiedzi św. w środę, po południu od godz. 5-tej. Zarząd.

**1) Dodatkowe pociągi świąteczne.** Z powodu wzmoczonego ruchu w okresie Świąt Wielkanocnych kursują dnia 4. 4. b. r. ma linii Poznań—Leszno następujące pociągi: Poc. 723 odjazd z Poznania 13.00 przyjazd do Leszna 14.48; Poc. 727 odj. z Poznania 17.50, przyjazd do Leszna 19.36; Poc. 724 odj. z Leszna 17.05 przyjazd do Poznania 18.56.

### Złoty jubileusz pracy drukarskiej.

Senjor drukarzy leszczyńskich, p. St. Włodarczyk obchodzi w dniu 1. kwietnia r. b. 50-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Jubilat urodził się w r. 1866 w Krotoszynie, gdzie też w r. 1881 wstąpił w naukę drukarstwa do ówczesnej oficyny B. L. Monascha. Ukończywszy praktykę pracował krótko czas w drukarni Amulonga w Kępnie, poczem udał się na „wędrowkę”, którą wówczas każdy prawie drukarz odbyć musiał. Przeszedłszy w szerszy i wduży cały B. zabór pruski i b. król, kongresowemu, znalazł zatrudn. w Łodzi w drukarni Petersilgego. Nie chcąc ubiegać się o poddaństwo rosyjskie, wrócił po blisko 2 latach z powrotem do swego kraju. Po odświeżeniu powinności wojskowej w 5 pułku kirasjerów w Lesznie znalazł zatrudnienie w drukarniach w Wrocławiu i na Śląsku. Wróciwszy w roku 1892 do swego rodzinnego miasta Krotoszyna, pracował w tamt. drukarniach prawie bez przerwy 34 lat. Od roku 1926 pracuje Jubilat w Drukarni Leszczyńskiej w Lesznie (Wydawnictwo „Głosu Leszczyńskiego”, „Głosu Polskiego”, „Oredownika pow. Leszczyńskiego”, „Wiadomości Urzędowe pow. leszczyńskiego”). Zawsze pilny i sumienny w wykonywaniu powierzonych mu pracy, cieszył się Jubilat sympatią i poważaniem u swych przełożonych i współpracowników czarnego kunstju. Jubilatowi w dniu tak radosnego Jego święta składamy „Ad multos annos”. Fotografię Jego umieszciliśmy w ostatnim „Przedziale Tygodniowym”, dodatku ilustrowanym „Głosu”.

Na intencję Jubilata odprawiona będzie w kościele parafjalnym msza św. w środę, 1. kwietnia o godz. 6 rano.

**1) Kółko Studentów w Lesznie.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się nie w czwartek, 2. kwietnia r. b. lecz w czwartek dnia 9 kwietnia 1931 r. o godz. 20.15 w Hotelu Polskim. W czwartek, dnia 2 kwietnia r. b. odbędzie się zebranie zwyczajne Kółka o godz. 20.15 w Hotelu Polskim. O liczne i punktualne przybycie wszystkich Koleżanek i Kolegów prosi Zarząd.

**1) Chór Kościelny.** Przypominamy o dzisiejszej lekcji śpiewu o godz. 16.30 w kościele ewangelicko-luterskim przy ul. Paderewskiego w Lesznie.

**1) Dla Polaków-ewangelików** odbędzie się polskie nabożeństwo wraz z Komunią św. w czwartek, dnia 2 kwietnia o godz. 16.30 w kościele ewangelicko-luterskim przy ul. Paderewskiego w Lesznie.

**1) Przyjazd lakira do Leszna.** Komunikacja nam, iż dziś we wtorek, przybywa do Leszna znakomity lakir Seraf Sarmani, poprzedzony sukcesem w Warszawie, w Poznaniu, oraz w stolicach zagranicznych. Pierwszy występ Sarmaniego jutro popołudniu o godz. 5-tej w Strzelnicy.

### Spółdzielnie budowlane.

Na liczne zapytania oraz w celu usunięcia wszelkich nieporozumień oświadczamy niniejszem, po osiągnięciu miarodajnych informacji że „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek” Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Mysłowicach, jak również niedawno powstała w Poznaniu spółdzielnia hipoteczno-kredytowa „Własna Zagroda”, której statut przewiduje udzielanie pożyczek członkom na budowę domów, nie były nigdy i nie są członkami Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Nie mniej jednakże walczył z całą energią i w końcu potrafił odepchnąć się nie bez szalonego wysiłku. Skoro tego dokazał i skoro mógł nareszcie oddechnąć, dusiła go masa wody, jakiej się opit, mimowolnie. Nic nie widział, nie mógł zebrać myśli, instynkt tylko zachowawczy nie opuścił go jeszcze. Jakimś bezwiednym poruszeniem ręki narafił na łańcuch studni. Pochwytał go, uciepił się, a odcichnąwszy głęboko, odzyskał trochę przytomności, powiedział sobie, że się wyniósł od śmierci. Spojrzał w górę zobaczył tylko niebo czarne i deszcz, lejący strumieniem.

— Czy przypadkiem moji towarzysze nie opuścili mnie?... — pomyślał sobie. — To byłoby ładnie z ich strony.

Ażby się o tem przekonał, zaczął krzyczeć, jak mógł najgłośniej: — Bec-de-Lampe!... Oho! Bec-de-Lampe!... Gdzie jesteście?...

To głośne, nieroztropne wołanie było powodem zguby zbiega.

I to jak i dla czego?...

## XIII.

La Gourgone, usiłując się odepchnąć, przewrócił się, nie wiedząc o tem. Zamiast wypłynąć na wodę po prawej stronie przegradzających sztachet, to jest w stronę ogrodu, wylał z wody na tawo, to jest w tem samym miejscu, którego wlał przed kilku minutami. Otóż postawiony żołnierz, który o wieczór trzymał straż na odkrytej galerji, ponad drogą, okalającą więzienie, postąpił krzyki, przystanął i zaczął się przysłuchiwać. La Gourgone powtóżył wołanie. Żołnierz, nie mając już wątpliwości, że się stało coś nadzwyczajnego, wychylił się na drogę i niespokojnie wpatrywał w ciemność. Po chwili wydało mu się, że jakiś cień wylał ze studni i zeskakuje z cembrowiny.

— Kto idzie?... — zawołał, nabijając broń. — Nieszczęście moje!... — pomyślał zbiega — zła-

pamięć się, jak szczer w pulapkę!... Zmyliłem drogę!... Drugi raz nie skoczę w studnię za nic w świecie, lepiej być schwytanym, jak się utopi!

Żołnierz, nie otrzymawszy odpowiedzi, powtórzył:

— Kto idzie?... — głoszący jeszcze, a że nikt nie odpowiedział, złożył broń, wziął na cel ciemną po stać, którą widział, iż poruszała się, a teraz stanął i znów się odezwał:

— Odpowiadaj, albo strzelę!

La Gourgone ledwie żywy, nie miał siły wymówić ani jednego słowa.

Żołnierz naciągnął za kurek.

Byskawica przetrzała ciemność, rozległ się strzał i jednocześnie okrzak bólesci. La Gourgone runął na drogę.

Wystrzał poruszył cały personel więzienny. Przybiegli dozórcy. Podniesiono ex-galerńka bezprzytomnego, z kulą w kopalce i zaniesiono go do infirmerji, gdzie wezwano dyżurnego doktora.

W pięć minut przejrano sypialnie i przekonano się o nieobecności Fabrycjusza Leclère i Bec-de-Lampe. Policja i żandarmerja została natychmiast powiadomiona. Chodziło o ujęcie zbiega. Nie wiedząc, że ucieczka została odkryta, będą według swego prawdopodobieństwa chcieli uciekać koleją. Rozstawiono straż w okolicy stacji i Bec-de-Lampe poznał pomimo jego przebrania, został zatrzymany w chwili, gdy przy kasie kupował bilet drugiej klasy.

Przyswobnie powiada, że kruc krukowi oka w wydziobki. Musimy zaprzeczyć temu stanowczo. Łeż przy wszelkiego kalibru gotowi są zradzić jakakolwiek drugi, skoro w tym widzą korzyść jakakolwiek. Komisarz policji zapomniał Bec-de-Lampe włączyć wględy władzy, jeżeli zapomnie do opanowania Fabrycjusza Leclère, i bandyta poprowadził agentów do mieszkania Laurenta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚWIECIECHOWA.

6a) Zw. Inwalidów Wojennych grupa w Świeciechowie. Niemalę rozgorzenie wśród członków — Polaków Grupy wywołuje postępowanie prezesa p. K. Główną swego czasu była sprawa niedokładności w księdze kasowej, która zmusiła zarząd koła powiatowego w Lesznie do jej przejrzenia a równocześnie do zawieszenia całego zarządu w jego czynnościach. Niezadowolony takim obrotem rzeczy p. K. nie zasłowski się do zarządzenia zarządu Koła powiatowego, prowadząc dalej prezesurę. Wybranie nowego prezesa i zarządu Grupy spotyka na trudności z powodu wielkiej liczby członków — Niemców, zasiadających również w zarządzie. W Grupie zarysowuje się rozdrożenie, które sprawom organizacyjnym bynajmniej nie przysporzą korzyści. Członkowie zwracają się z wezwaniem do Koła w Lesznie aby energicznie sprawą się zajęło, gdyż w przeciwnym razie udadzą się do władzy wyższej.

—o—

BOJANOWO.

6b) Cześć Ojczyźnie! Związek Podoficerów Rezerw R. P. Koła Bojanowo udzielił dnia 22 marca 1931 r. na strzelnicę P. W. w Tarchalinie pierwsze strzelanie szkolne z broni wojskowej, oraz z broni małokalibrowej o nagrody. Wspomniane strzelanie poprzedził 3 strzały honorowe, oddane przez: 1) Prezesa Koła na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. 2) przez Komendanta Koła na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 3) Przez Vice-Prezesa Koła na cześć rozwoju Koła. Dzień ten, jako pierwszy dzień wiosny był nader piękny, to też we wspomnianem strzelaniu brał udział nie tylko wszyscy członkowie Koła, lecz także i liczni sympatycy tak z miasta Bojanowa, jak i okolicy. Ufundowane przez miejscowe Koło 3 cenne nagrody zostały zdobywcom uroczystie wręczone przez Prezesa Koła. Koło tutaj cieszy się obecnie bardzo pomyślnym rozwojem, dowodem czego jest napływająca z każdym miesiącem pokaźna liczba nowych członków. Zarząd.

ZBASZYŃ.

zn) Na Ojczyzny łono. Po długich staraniach zarząd Twa powstańców i wojaków w Zbaszynie uzyskał od władz niemieckich zezwolenie na przeniesienie zwłok 4-ech powstańców wielkopolskich, pogrzebanych w Tylichowie, po stronie niemieckiej. Uroczysty pogrzeb powstańców: Ciesłaka, Ketellego, Wojtkowiaka i czwartego nieznanego, odbędzie się 12 kwietnia. Zwłoki zostaną złożone w wspólnej mogile na cmentarzu w Zbaszynie. W celu urządzenia pogrzebu zawiązał się komitet, do którego przetrąno ks. kard. Hłonda i gen. Dzierżanowski. W uroczystym pogrzebie weźmie udział zarząd T-wa powstańców i wojaków, oraz liczne delegacje z całej Wielkopolski.

WIELKOPOLSKA.

w) Środa. (Pożary.) W Czerleinku (pow. średzki) a rolnika Józefa Walkowiaka spłonęły dwie stodoły drewniane ze słomą i narzędziami rolniczymi wartości około 17 tys. zł. — W Kamionce wybuchł z nieustalanej przyczyny pożar w zabudowaniach rolnika Erdmanna. Straty ocenia się na około 15 tys. zł.

w) Szamotyły. (Zabity przez byka.) W Łucjanowie w powiecie szamotyńskim znaleziono zwłoki 75-letniego sroźca nocnego Marcina Przybyłaka. Jak stwierdzono, Przybylak usiłował uwiązać chodzącego luzem po oborze byka, lecz byk rzucił nieszczęśliwego pod żłób i tam zabócił go na śmierć.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Piotrków. (Milionowy transport przemiatków w rękach policji.) W tych dniach udało się przyradkowo patrolowi posterunku P. P. w Kamińsku pow. piotrkowski, zatrzymać wielką karawanę przemiatkową złożoną z kilku samochodów ciężarowych, w których — jak następnie stwierdzono — przewieziono z Niemiec w sposób oczywiście nielegalny, olbrzymią ilość tytoniu, papierosów, cygar, materiałów jedwabnych i pomarańczy. Cały transport przewożony był w dużych pakach na sześciu samochodach, a eskortę stanowił, poza szoferami, tylko jeden jakiś agent, który po zatrzymaniu zaczął udawać warjata. Wedle prowizorycznych obliczeń, wartość przewożonych w tym tajemniczym transporcie towarów obliczyć należy na kwotę osnajuście miliona złotych. Przemysł ten pod silną eskortą policyjną został przewieziony do Piotrkowa, skąd na zarządzenie władz celnych skierowany został do urzędu celnego do Łodzi.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Pierwszy proces przeciwko jednemu z więźniów brzeskich.) Dnia 15 kwietnia odbędzie się we Lwowie pierwsza rozprawa sądowa przeciwko jednemu z b. więźniów brzeskich. Mianowicie wyznaczony został termin rozprawy przeciwko b. posłowi ukraińskiemu, Iwanowi Liszczyńskiemu, którego akt oskarżenia obwinia o zbrodnię zdrady głównej oraz zbrodnię zakłócenia publicznego. B. poseł ten Liszczyński został aresztowany we wrześniu roku zeszłego i osadzony w Brześciu. Po zlikwidowaniu więzienia w Brześciu przewieziony został do więzienia we Lwowie, gdzie przebywa do dzisiejszego dnia. Proces b. posła Liszczyńskiego, jako pierwszy proces przeciwko więźniom brzeskim, wywołuje w kołach politycznych i prawniczych Małopolski wschodniej ogromne zainteresowanie. Spodziewają się ujawnienia w toku rozprawy sensacyjnych szczegółów

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szanowna Pani niewątpliwie przekona się, że najtańszem mydłem jest wysuszone

Mydło Regera

Z Poznania.

P) Wybory do Izby Adwokackiej. W sobotę odbyło się w sądzie okręgowym w Poznaniu zebranie Izby Adwokackiej obwodowej sądu apelacyjnego w Poznaniu przy udziale zgórą 100 adwokatów. Sprawozdanie z działalności wydziału ogłosili ustępujący prezes adw. dr. Piechocki, który podkreślił, iż w roku bieżącym Izba Adwokacka w Poznaniu obchodzi 10-lecie swego uśpienia. Do zarządu wybrani zostali w miejsce ustępujących pp. dr. Piechockiego, Mieczysława Chmielewskiego, dr. Jaglarza, dr. Celichowskiego, dr. Krzyżankiewicza, dr. Jana Ślaskiego, Koszewskiego i Gutsche w Lesznie, ponownie pp.: dr. Piechocki, dr. Stanisław Celichowski, Koszewski, dr. Krzyżankiewicz i Gutsche z Leszna. W miejsce ustępujących adwokatów dr. Jaglarza, Chmielewskiego i dr. Jana Ślaskiego wybrano pp. dr. Laszkińskiego z Bydgoszczy, Korbońskiego i Wierusza z Poznania. Wydział Izby Adwokackiej ukon-

stytiował się, jak następuje: prezes — dr. Piechocki, wiceprezes dr. Stanisław Celichowski, sekretarz dr. Kreglewski. Do senatu dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym weszli: pp. dr. Feliks Rosner i dr. Witold Celichowski, a jako zastępcy: pp. Banaszak z Ostrowa i Izycki z Poznania. W skład sądu dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Poznaniu wchodzi: pp. dr. Piechocki, jako przewodniczący, dr. Stanisław Celichowski jako zast. przewodn. i dr. Krzyżankiewicz jako członek stały, a jako zastępcy: pp. Koszewski, Komarowski i Gutsche z Leszna.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 31. 3. „Hofender tułacz“. 1. 4. „Opowieści Hoffmanna“. W czwartek, piątek i sobotę teatr nieczynny. — Teatr Polski: 31. 3. „Ulica“. 1. 4. „Ulica“. W czwartek, piątek i sobotę teatr nieczynny. — Teatr Nowy: 31. 3. „Wieczne pióro“. 1. 4. „Wieczne pióro“.

22-ga Loteria Państwowa.

Wczoraj w 18 dniu ciągnięcia 5 k. 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na nr. następujące: 10.000 zł — nr. 113.024. 5.000 zł — 124.460, 199.691. 3.000 zł — nr. 33.248, 106.986. 2.000 zł — nr. 25.154, 26.824, 40.410, 53.362, 63.738, 72.817, 79.353, 117.952, 138.831, 157.393, 182.032, 189.878.

Program „Radia Poznańskiego“

Środa, 1. kwietnia. 7.15 Gazeta poranna. 19.00 Sygnał czasu. 19.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pał. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wlkp. 17.00 Audycja dla dzieci „Wujcia Czesia“ 17.45 Koncert popularny. 18.45 Dodatek do Gazety Porannej. „Świat książek“. 19.00 Sprawy żołtwa. 19.10 „Wiadomości z Bolszewji“. 19.20 Radiogawęda żołnierska. 20.00 „Silva Rerum“. 20.15 Nadprogram z ilustr. muz. 20.30 Koncert muzyki węgierskiej. 21.45 Ludowe melodie węgierskie. 22.00 Koncert instrum.-wokalny. 23.00 Sygnał czasu.

Program „Radia Warszawskiego“

Środa, 1. kwietnia. 11.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.20 Komunikat gospodarczy. 14.40 Odczyt dla maturzystów (Literatura). 15.00 Odczyt dla mat. (Historia). 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 „O angielskiej służbie informacyjnej“. 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O polskim koniu“. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.35 Program na dzień nast. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 „Wśród książek“. 20.15 Kwadrans literacki. 20.30 Transmisja z Poznania. 21.45 Słuchowisko z Wilna pt. „Manwan-tara“. 22.15 Koncert. 22.50 Komunikaty.

Urzędowa Cedula Głedy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Table with columns for goods (e.g., Pszenica, Owies), quantities, and prices. Includes sub-sections for 'Ceny orientacyjne' and 'Ceny transakcyjne'.

Table with exchange rates for various currencies: Dolar amerykański, Funt angielski, Frank francuski, Marka niemiecka, Gulden oduński.

Table with exchange rates for various currencies: Dolar amerykański, Funt angielski, Frank francuski, Marka niemiecka, Gulden oduński.

Koniec działu redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Michałowski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Advertisement for Władysław Szopny, Dnia 29 bm. zmarł po krótkich cierpieniach nasz pracownik śp. Władysław Szopny. Dyrekcja Miejskich Zakładów Świata, siły i wodociągów w Lesznie.

Advertisement for Władysław Szopny, Dnia 29 bm. o godz. 3 po poł. zmarł nasz współpracownik i kolega śp. Władysław Szopny. R. emieslnicy i Robotnicy Miejskich Zakładów Świata, siły i wodociągów w Lesznie.

Advertisement for LICYTACJA PRZYMUSOWA, W czwartek, dnia 2. kwietnia br. o godz. 9-ta przed poł. sprzedawać będę w Świeciechowie bufet, kredens, 1 stół i 6 krzesel.

Advertisement for LICYTACJA PRZYMUSOWA, W środę, 1. kwietnia br. o godz. 10-iej sprzedam za gotówkę najwięcej dającym 2 biurka, kanapę, 2 fotel. dywan, stół z serwetą, czekol. powozkę, csmachód, 20 worków gipsu, 10 pak trzcin, 10 worków cementu itd.

# Wielkanoc się zbliża

Przygotowaliśmy największy wybór, którym jaknajchętniej służyimy. Prosimy odwiedzić nas zawczasu.

# Rata

14.90



Mod. 3632-22  
Jasno-brązowe półbuty chłopięce boksowe ładny wystrój

16.90



Wielk. 27-34 Mod. 2842-05  
Dla dziewcząt lakierowane świataczny na pasku. To samo wykonanie na codzień w brąz. boksie.

29.90



Model 1645-63  
Na spacer: nonhwy bucik na pasku, bezowy z ciemniejszą obsadą.

29.90



Model 9675-62  
Elegancki model wiosen. z małego boku cięcieł. komb. z jaszczyrką. Stosowny do każdej sukienki

34.90



Model 6627-08  
Elegancki, wygodny półbut, ciemno-brąz. oks cięciły, uzupełnia doskonale ubranie sportowe.

34.90



Model 9637-21  
Bardzo wygodny półbut, ciemno-brąz. oks cięciły, uzupełnia doskonale ubranie sportowe.

## PROSIMY NIE ODKŁADAĆ ZAKUPÓW WIELKANOCNYCH DO OSTATNIEJ CHWILI

KINOTEATR IMPERIAL — HOTEL POLSKI — LESZNO

Dzisiaj we wtorek i w dni następane monumentalne arcydzieło świata powstaje kosztem milionów dolarów i nadludzkim wysiłkiem pracy pod tytułem:

### ZAGŁADA OD WSCHODU

realizacji mistrza-poety ekranu MAURYCEGO ELVEYA. Straszliwy kataklizm zniszczenia. — Ataki gazów trujących! Film, który przekracza najsilniejsze wyobraźnię. Początek godz. 7 i 9 wieczorem

Zapowiadamy na czas najbliższy wspaniałą 10-częściową filmową opowieść o wojnie „TANCERKA CILLY” oraz wybitne arcydzieło dźwiękowe „NRAPOL — SPIEWAJĄCE MIASTO” z znanym rodzkiem słynnym JANEM KIEPURA w roli głównej

### Spółdz. Mieszkaniowa Urzęd. Polskich w Lesznie

Spółdzielnia zapisana z odpowiedzialnością udziałami

#### Bilans

per 31 grudnia 1930.

AKTYWA		PAJWA	
zł	gr	zł	gr
259,558,54		49,262,20	
171,—			
3,500,—		124,979,28	
43,865,43		25,396,87	
307,094,97		102,383,26	
		5,128,36	
		307,094,97	

Zarząd:

Schneider, prezes.

Dłubek, sekretarz.

Upieranie donoszę Szan. Publiczności Leszna i okolicy, iż z dniem 30 marca br. uruchomiłem warsztat mechaniczny pod firmą

**Stanisław Wendzonka, Leszno**  
ulica Osiecka 62

### Warsztat mechaniczny

Wykonuję siłami fachoweli reperacje rowerów, maszyn do szycia, wózków dziecięcych oraz prace w zakresie elektryki. — Przyjeżdżając mojej Klienteli obsługę fachową, szybką i rzetelną pracę po umiarkowanych cenach pozostaję

z poważaniem

Stanisław Wendzonka, Leszno, Osiecka 62

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 12-tej pol. sprzedawać będę w Bukowcu Górnym 2 jałowice

twięcej dającym za gotówkę. Zbiór kupców przed Szadym, przy wylocie ul. do Włoszakowic.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 7819/30.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 4-tej po pol. sprzedawać będę w Zbarzewie 1 marteł, 1 młotarkę i wagę decymalną

najwięcej dającym za gotówkę. Zbiór kupców przed p. Michałowiczem.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 6829/30.

Za okazane współczucie, liczne wlecia i udział w pogrzebie naszego ukochanego Zmarłego śn Antoniego Musiołowskiego składamy wszystkim m. szczególne. Wieloletni XX-letni Siostrze Zofii za troskliwość opiekę podczas długiej choroby, krewnym i znajomym serdeczne Bóg zapłać! Strośk. żona, dzieci i rodzina.

### Rysownik!

Kreślenia techniczne, rysunki, szkice, plany, projekty planów, ilustracji, kompozycji, kopie obrazów, portretów, powiększenia i t. p. prace rysunkowe. Ceny niskie. — Leszno, ulica Boczna nr. 8, m. 3.

### Pocztówki

#### święteczne

papier listowy, albumy amatorskie do pocztówek i poezji — poleca

### DOM TOWAROWY

Leszno, ulica Kościńska nr. 16



Torty z barankiem wielkanocnym począwszy od 6 zł, 12 torty płaskowe poleca TH. LINKE, LESZNO, ulica Dworcowa nr. 46.

### Polecamy do siewu

konieczny czerwony, lucernę prowansalską, tymotkę, nasienie buraków Ecken-dorffów, brukiew pastewną, marchew pastewną, peluszkę — groch polny, kukurydzę „Kościński ząb” — gorczycę żółtą.

Carl Kretschmer & Co LESZNO.

### Na święta wielkanocne

polecam świeżo palone kawy 12 1/2, dke od z 0:50 począwszy Piotr Zborowski, Leszno, ul Osiecka 62. Najtańsze źródło zakupu towarów kolonialnych.

Szan. mojej Klienteli donoszę uprzejmie, że przeniosłem mój

### warsztat stolarski

z ul. Wolności 2 na ul. Przemysłową nr. 3

Z poważaniem

Roman Ignor

mistrz stolarski

Mam do wynożyczenia

### 5000 zł

na weksel lub pod zastaw papierów wartościowych. Procent niski. Złożenie tylko w środe. ZABOROWO 343

### TANIA JATKA

orzy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

Jałow w środe, od godz. 8 rano sprzedaż mięsa wolo-wego mniejszościowego (większa ilość)

### Majętność Niechłód per Zbarzewo

ma do oddania

ziemiaki fabryczne, Jadalne i do sadzenia w mniejszych ilościach.

### Pokój umebl.

z elektr. oświetleniem i nie-trepticem wejściem, natych-miast lub później do wynajęcia. Leszno, Plac Dr. Meiziga nr. 23, II. p. lewo.

### Pokój umebl.

słoneczny, frontowy, z elektr. oświetleniem i używaniem le-zienki, do wynajęcia intelig. osobie lub uczniom, z utrzy-maniem lub bez. — Leszno, ul. Komeninsza 15, I. p. pr.

### Pokój

frontowy, przy ul. Dworcowej, z osobnym wejściem, dobrze umeblowany, światło elektr. dla leżącego pana, od 1. 4. b. r. do wynajęcia. Gdzie? wskazuje ekspedycja „Głosu”

### Ubrania męskie

granatowe 50 zł, brązowe 80 zł, natychmiast okazujecie do sprze-dania. Leszno, Leszczyńskich nr. 27, I. piętro w podwórzu u p. Bisaga.

### Parcele

nadające się pod budowę, położone przy szosie strzyżewickiej sprzedawać się będzie z wolnej ręki jutro w środe. Cena za 1 morgę 150 zł.

Spłacać można w 5 równych ratach miesięcznych po 30 zł. Zbiórka reflektantów o godz. 8 rano przy Boisku „Sokoła”.

**Ozdoba stołu! Cenerarie**  
kwitnące w pięknych barwach po cenach umiarkowanych w OGRODNICTWIE F. Dobrzyckiej, Leszno, ulica Osiecka 39.

### Kaplelnia

przy ul. Linowej jest czynna przed świętami każdego czasu, serwo kapiele w środe czwartek. Ubikacje dobrze ogrzewane. NIEZGODKA

### Duży dziecięcy wózek

angielski, jak nowy, natychm. sprzedaż. Złotocz. Gwizdolska, Leszno, Kościńska nr. 23.

### Służąca

do wszelkiej pracy domowej, potrzebna natychmiast Zgłoszenia do ekspedycji „Głosu”.

### DOM

3 pokoje z kuchnią, ogród owocowy i 1 morga ziemi szennej, sprzedam natych-miast za 11000 zł. Wpłaty połowe, reszta na hipotece. Krótki, Krzywiz, o. Kościan.

Zw. b. Uczeń. Powstań Narod. R.P. grupa Leszno ROZPISUJE PRZETARG

na wydzierżawienie kiosku położonego przy zbiegu plant ul. Kościńskiej. — Reflektanci złożą oferty swe do dnia 1 kwietnia br. godz. 15.00 u prezesa Błażejewskiego w Lesznie, ul. Zielona Nr. 2. Tamże można się o warunkach dzierżawy dowiedzieć. Reflektować mogą li tylko członkowie powstańcy.

#### LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 3:30 po pol. sprzedawać będę w Zbarzuku 12 świń

najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

L. rej. 7317/30.

### NAKAZY ZAPŁATY

poleca Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21.

PREZIPLATA: Na poczcie wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz millim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Stenkiwiczka 24. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobka: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wlechow: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalazyński, Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świętcehowa: Koschel, Krzywiz, Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.

— Pije Kuba do Jakóba, Jakób do Michała.

Sura wybiegła za Zawadą, krzyząc:

— Gospodarzu, gospodarzu, więcej się należy!

Antek przystanął, sięgnął do kieszeni, wyjął garść brzęczącej monety i rzucił na ziemię. Kobiety Żydówki zrobiły się rwetes. Zleciały się łobuzy i pozbierały pieniądze, każdy dla siebie. Napróżno Sura wrzeszczała i cholerowała. Przyszedł policjant, wypytał, wybadał, machnął ręką i poszedł. Gdzie tu było szukać wiatru w polu? Cechowa, przechodząc koło zapieczanej żydówki, trąciła ją i rzekła:

— A dobrze ci, śledziaro! I tak oszukałaś Zawadę!

Wróciła do domu nową bryczką razem z Luśniakiem. Dojeżdżając do starej wierzby na skraju wsi, zobaczyli, że klęczy pod nią jakiś człowiek. Luśniak zatrzymał konia.

— Albo mnie oczy mylą, albo to Zawada. Pożegnajcie, gospodyni. Wsiądę i zobaczę.

Cechowej tak zaparło dech ze wzruszenia, że nie zdołała odpowiedzieć, tylko kiwnęła głową.

Luśniak zeskoczył na ziemię, rzucił jej lejce i poszedł chyłkiem miedzą, żeby zejść do niemięzanego Zawadę od tyłu.

O kilka kroków od wierzby stanął, nasłuchując. Nie omylił się. Był to Zawada. Klęczał na miedzy z rękami wzniesionymi do góry, z oczami utkwionymi w figurze Pana Jezusa, przybitej wysoko, pod konarami i modlił się przejmującym głosem, kołyszając się wprzód i wtył.

Luśniak osłonił ręką ucho.

— O, Jezu Miłosierny! — modlił się Antek.

— O, Chryste Ukrzyżowany! O, mój Zbawicielu! Wyparłem się Ciebie jak ten Judasz. Sprzedałem Cię za wódkę. Sponiewierałem, odprawiłem precz, jak najgorszego nieprzyjaciela... Zgubiłem duszę na wieki wieków. O, mój Jezu, mój Jezu, Mój Jezu, mój Jezu...

Antek bił się w piersi i płakał i wzywał miłosierdzia boskiego z takim lamentem, jakby go już zły brał za łeb i ciągnął do piekła.

Luśniak zawrócił cicho do bryczki.

— On? — zapytała Cechowa.

— A jakże: on! Modli się, że ciężko wysłuchać. Widać łaska boska go tknęła, bo mówili mi, że pił dziś u Srula ze swoją kompanją i fundował każdemu, kto się przymówił.

— Widziałam na własne oczy — odparła kobieta. — Rządca postawił mi słodkiej. — I opowiedziała młynarzowi, co zaszło w karczmie.

Luśniak potarł się ręką po głowie.

— No, no! A co ja się z nim nagadałem? I nic. Jednem uchem wpuszczał, drugim wypuszczał. Dopieroż trzeba było żyda, żeby mu zapukał do sumienia. Niezbadane są wyroki opatrności.

I przeżegnał się pobożnie.

— A może on tylko tak, po pijanemu, rozżalił się, a jutro nie będzie nawet pamiętał? — rzekła Cechowa. — Pijany nieraz po pijanemu żałuje, a po trzeźwemu pomstuje.

— Nie daj, Boże — westchnął Luśniak. — Żal mi chłopca i chciałbym, żeby się opamiętał.

Ale Antek wiedział, co się z nim dzieje. Wspomnienie słów żyda wbiło mu się w pamięć na wieki. Widział je wypisane ognistemi literami na tle ciemności niby jakieś okropne ostrzeżenie. Jednocześnie huczały mu one w uszach jak głos trąby archanielskiej, wzywającej grzeszników na sąd ostateczny. Myślał, że zwarjuje. Przeklęczał pod wierzbą do późnej nocy i wrócił do domu, kiedy już wszystko spało. Nie czuł ani głodu, ani pragnienia, tylko wielką słabość w sobie. Położył się na słomie przed oborą i tak przeleżał do rana, patrząc w gwiazdy i mruczając pod nosem ciągle to samo w kółko:

— O, Jezul wyparłem się Ciebie jak Judasz —  
jak Judasz!

## IX.

Marysia nie pojechała tego dnia na targ. Miała niedobry sen i obudziła się z bólem głowy. Snilo jej się, że słyszy głos Antka, wołającego miłosierdzia, ale choć wszędzie szukała, nie mogła go nigdzie znaleźć. Wołanie płynęło jakby z powietrza. Raz wzywał miłosierdzia boskiego, to znów jej przyzywał: Marysiu! Marysiu! Krzyknęła i obudziła się. Było dobrze po północy. Świecił księżyc i izba była pełna światła. Matka chrapała głośno na drugim łóżku. Marysia przeżegnała się i odmówiła litanję do Matki Boskiej. Ale było jej tak niedobrze, tak jakoś dziwnie, że usnęła dopiero o świtaniu. I znów jej się prześnił Antek, ale tym razem inaczej. Spotkała się z nim na pamiętnym ugorze za chatą Stankiewiczów. Wziął ją za rękę i zapytał, czy bardzo go nienawidzi. Chciała odpowiedzieć, lecz zabrakło jej głosu. Coś ją ścisnęło za gardło i już. A on pytał coraz natarczywiej, coraz żałośniej, coraz rozpaczliwiej... I znów się obudziła i już nie usnęła.

Wstała mizerna i zapłakana i zaczęła się krzątać po domu i podwórzu. Antek nie schodził jej z myśli ani na chwilę. Zmówiła na jego intencję długi pacierz i postanowiła dać na Mszę na tę intencję. Od spotkania na ugorze widziała go tylko raz, i to zdaleka, jak wracał z karczmy z kimś drugim, pokrzykując zawadjacko i zataczając się z prawej strony drogi na lewą i z lewej na prawą. Ale pomimo że dochodziły ją o nim coraz gorsze wieści, nie traciła łatwo nadziei, że wszystko skończy się dobrze i

sześcieliwie. Upodobała go sobie jeszcze jako mała dziewczucha, ale on był wtedy synem najbogatszego gospodarza we wsi, a ona córką biednej wyrobnicy. Nie marzyło jej się wtedy, że taki bogacz na nią spojrzy. Potem poszła na służbę do Warszawy, do siostry dziedziczki i widywała go tylko czasami w kościele, gdy przyjeżdżała do matki. Później wrócił z Ameryki nieznany jej ojciec i biedna dziewczyna stała się odrazu pierwszą bogaczką we wsi. Porzuciła służbę i sprowadziła się do matki. Kawalerzy, chciwi na pieniądze, sypnęli się odrazu ze wszystkich stron. I to sami najlepsi. Prawda, że Marysi nigdy nie brakowało chłopców, bo była ładną i miłą, ale dobijali się o nią sami biedacy, tacy jak ona. W pierwszej chwili, gdy spadła na nią wieść o cudownej odmianie losu, pomyślała w głębi serca o Antku, lecz po powrocie do wsi dowiedziała się o nim smutnych rzeczy, że się rozpił, rozpróżniaczył i przystąpił do żydów i komunistów. Ogarnął ją wielki smutek. Takiego Antka nie chciała. Była pobożna i pragnęła, żeby w Polsce działo się jaknajlepiej. W Warszawie pani posyłała ją na kursa wieczorowe dla dorosłych i Marysia nauczyła się wielu pożytecznych rzeczy. Oprócz tego czytywała książki i gazety, z których dowiadywała się, że w Polsce nie wszystko się tak dzieje jak powinno i że winni są temu źli obywatele.

Toteż kiedy Antek przysłał swaty, kazała mu powiedzieć, że za niego nie wyjdzie. Uczyniła to z wielkim bólem serca, ale nie było rady. Coby jej przyszło z tego małżeństwa. Przepiłby najprzód swoje, a potem jej i poszliby oboje z torbami.

Jemu odmówiła, ale i innego nie chciała. Żaden nie podobał jej się tak jak Antek. Po doznanym zawodzie nie myślała się spieszyć z wyjściem zamąż. Było jej dobrze u matki i miała zresztą czas.

Antek znów, jak to już było powiedziane, przeszedł się urażony jej odmową do głębi duszy. Nigdy nie przeszło mu przez głowę, żeby jego — Zawade — mógł spotkać taki dyshonor. Poprosił o rękę Marysi ze względu na jej dolary. Uważał, że dwoje

najbogatszych we wsi powinno się pobrać między sobą. Z niej samej niewiele sobie robił. Wiedział, że była ładna dziewczucha, ale we wsi, oprócz niej, były inne tak samo ładne, albo nawet ładniejsze.

Jednakże od tej chwili zaczął o niej myśleć, z początku przez urazę i z zazdrości o innych, a potem już tylko dla niej samej. Ani się spostrzegł, jak mu zapadła w serce.

Zapadła i została.

Raz jeszcze posłał swatów z takim samym skutkiem. Tylko że teraz Marysia wprost powiedziała, że za „bolszewika“ nie pójdzie.

Zawada był chłop ambitny i nie przywykł do tego, żeby mu dawano nauki, zwłaszcza, że ciągle mu się jeszcze zdawało, że jest czemś lepszym od Marysi i że starając się o nią, wyrządza jej łaskę. Toteż od tej chwili prawie się wściekł.

Marysia w dalszym ciągu była przekonana, że idzie mu tylko o jej dolary, że chce postawić na swajem. Coprawda, kilka razy przy spotkaniu spojrział na nią jakimś dziwnym wzrokiem, ale pomyślała sobie, że to tak z pijaństwa i złości.

Lubiła bardzo targi, lecz tego dnia wymówiła nie i nie pojechała. Cały dzień spędziła w samotności, bo została w domu sama. Nawet Kordalina pojechała na targ.

Przygotowała wszystko, do kolacji, aby tylko zostawić na ogniu i wyszła przed dom. Słońce już achodziło i nad sadem wisiała ogromna, płomienna kula blasków, podobna do olbrzymiego, czerwonego jabłka. Na ławce, przed gankiem, leżała bura kotka, ulubienica Marysi. Na widok swej pani otworzyła oczy, zmrużyła je przed oślepiającym światłem i zeskoczywszy na ziemię, zaczęła się ocierać o jej nogi.

— Głodna buruchna? — zapytała z roztargnieniem dziewczyna. — Poczekaj jeno, dam ci mleka...

— Miau, miau! — odpowiedziała kotka.

— Jaka to niecierpliwa! Będzie ci lepiej smakowało jak poczekasz.

— Miau!, Miau! — odezwała się znów kotka

wspinając się na tylne łapki i opierając się przechodniemi o kolana Marysi, która schyliła się i wzięła ją na ręce.

— Poczekaj! Jenó zobaczymy, czy nie jada.

I poszła wyrzeć z furtki na drogę.

Wdali widać było tuman kurzu, z którego wyłonił się jeździec na roslým koniu.

— Rządca nie rządca — szepnęła Marysia, głaszcząc kotkę. — Schowajmy się lepiej.

Ale on już ją zobaczył i ukloniwszy się kapeluszem, zawołał:

— Moje uszanowanie pannie Marysi. Proszę nie uciekać.

I osadziwszy konia przed furtką, zeskokczył na ziemię.

— Ja tylko na jedną chwilkę. Wracam z targu i skrećilem drogą na wieś, żeby choć pannę Marysi zobaczyć zdaleka. Stęskniłem się okropnie. Widzieliśmy się z panią matką w mieście i obiecałem, że przyjdę jutro na cały wieczór.

Wszedł w furtkę, prowadząc za sobą konia.

— Matka jedzie? — zapytała Marysia

— Tylko jej patrzeć.

Przywiązał konia do płotu i zamknął furtkę.

— Pan rządca dawno do nas nie zajrzał — rzekła grzecznie Marysia.

— Wynagrodzę to sobie — rzekł, zjadając j oczami. — Co panna Marysia taka bledziutka? oczka podkrążone. Aż żal patrzeć — dodał słodkiew głosem.

— Nic mi nie jest — odpowiedziała z niechęcią. — Co tam pan rządca widział ciekawego na targu?

— A... widziałem — przypomniał sobie nagle. — Byłem właśnie w karczmie, kiedy przyszedł Zawadzki z kompanją. Nazwał Sruła Judaszem, a ten mu odpowiedział, że on taki sam Judasz.

I opowiedział szczegółowo, jak to było

Marysia słuchała w żalonym milczeniu, nie przerywając. Gdy skończył, rzekła:

— Mój Boże, taki wstyd, żeby żyd zganil ka-  
tolika!

— Wielki wstyd! — potwierdził skwapliwie rząd-  
ca. — Już z niego nic nie będzie. To zmarnowany  
człowiek!

Marysia westchnęła cichutko.

— Panno Marysiu — rzekł Zaleski — ja pannę  
Marysię kocham nad wszystko w świecie. Jaby  
za pannę Marysię oddał życie. Mówiłem dziś pani  
matce, jaki jest mój stan majątkowy. Jestem za-  
możny człowiek i na pieniądze nie leczę. Niech panna  
Marysia zgodzi się zostać moją żoną. Na kolanach  
proszę...

I osunąwszy się przed nią na kolana, pocałował  
ją w rękę.

Marysia zaczerwieniła się jak róża.

— Niech pan rządca wstanie. Ja nie święta,  
żeby przede mną klękać.

— Dla mnie jak święta. Nie wstanę dopóki nie  
usłyszę dobrego słowa.

— Ja... ja... — zaczęła się jąkać dziewczyna. —  
Ja... prosta dziewczyna... nie na żonę dla pana rządcy.  
Zaleski wstał.

— Marysiu — rzekł jakimś zmienionym głosem.  
— Albo ty zostaniesz moją żoną, albo ja się za-  
strzelę i będziesz mnie miała na sumieniu.

— Matko Boska! — krzyknęła przerażona. —  
Niech pan nie mówi takich rzeczy...

— Przyrzekasz?

— Grzech i pomyśleć taką rzecz...

— Przyrzekasz?

— Ja... nie wiem... Ja... ja... Nie śpieszy mi  
się od matki...

— Ale nikomu jeszcze nie obiecałaś?

— Nie.

— No, to dobrze — odetchnął z ulgą. — Nie  
będę nalegał. Poczekam.

Marysia nie odpowiedziała.

Pocałował ją w rękę.

— Jutro się zobaczymy. Zostań z Bogiem!

— Z Panem Bogiem — odparła Marysia.

Odwiązał konia i przeprowadziwszy go za furtkę, skoczył na siodło.

— Do jutra! — zawołał.

Marysia zamknęła furtkę i poszła wolnym krokiem ku domowi. Była silnie wstrząśnięta groźbą rządcy i tem, co jej opowiedział o Antku. Niedarńco miała złe sny. Tylko poco on ją wołał?

— Miau! Miau! — upomniata się kotka, łasząc się u jej nóg.

— Moja ty biedoto! — zawołała dziewczyna — A toć zapomniałam o tobie na śmierć. Chodź z mną do kuchni, to cię napoję!

Cechowa i Luśniak przyjechali z miasta już do brze po zachodzie słońca. Marysia zapytała ich od razu o Antka. Spojrzeli na siebie zdziwieni, że ta się tak prędko dowiedziała, i opowiedzieli jej wszystko od początku do końca. Dziewczyna słuchała z twarzą rozjaśnioną łuną radości.

— Łaska boska! — rzekła gdy umilkli.

— Cud! — rzekła od komina stara Kordalina, która zabrała się z miasta ze Skibami.

— Żeby mu się tylko ono djabelstwo nie wróciło — powtórzyła swoje Cechowa.

— Nie wróci się, matulu — rzekła Marysia.

— Obaczycie.

I opowiedziała swoje dwa sny.

— Palec boży! — rzekła Kordalina.

— Miłosierdzie boskie — zatwórowała Cechowa.

Po wieczery, zostawszy sam na sam z matką,

Marysia rzekła:

— Był rządcą.

— Tak? Fundował mi dziś w mieście i obiecał się na jutro. Porządny człowiek, niema co mówić. Jak mówił o tobie, to aż mu łzy stanęły w oczach.

— I mnie się oświadczał. Powiedział, że jeżeli go nie będę chciała, to się zastrzeli.

— Gadasz!

— Naprawdę, matulu! Ażem się zlekła. Skaranie boskie z chłopami!

— To go nie chcesz?

Marysia potrząsnęła głową.